

Memuary  
Marii Benity  
z Le Brunów Macurowej

## PROLOG

„la vie est un long fleuve tranquille” ...

Piękny tytuł dla memuarów, zaczerpnięty ze świetnego francuskiego filmu z roku 1988, autorstwa Etienne Chatiliez. Film jest satyrą na współczesną rodzinę, wychowanie dzieci, rolę Kościoła i społeczeństwa w tym skomplikowanym procesie kształtowania człowieka i choć wspomnienia mojej mamy nie mają w sobie nic z satyry, jednakże trochę na przekór mamie, której zacięcie moralizatorskie było naszą codziennością, a trochę z nostalgii dla filozoficznego określenia życia jako wielkiej rzeki, której nurt płynie spokojnie, niezależnie od burz dookoła - właśnie to zdanie wybrałam, by stało się mottem tych wspomnień.

Wielka, spokojna rzeka wciąż płynie, lecz jej wody przepadają gdzieś bezpowrotnie, a obrazy, wspomnienia, przeżycia, uczucia, to wszystko, co jest sensem jednego życia staje się zapomnieniem i nicością. Chcąc ocalić choć kropelki z tej rzeki, kropelki będące przecież wodą życia dla naszych potomków postanowiłam zredagować pamiętniki rodzinne, skompilować wspomnienia naszej mamuni-babuni, jej siostry, a naszej zacnej i podziwianej cioci Julii, ukochanego ojca, Mariana Macury.

Mam nadzieję, że wnukom to się spodoba, że znajdą chwilę czasu na zadumę.

córka, Maria-Anna